

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30760. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMIAN: miesięcznie z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę ogłoszenia 25 gr., w tekście 10 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 50 gr., za mm. jednokrotne, ogłoszenia miesięczne — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, załącznikowe 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-linowy, za tekst 10-linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

FERMENTY W SZWAJCARJI

9-tego listopada 1932 r. wiódł robotników genewskich na barykady. Potem sześć miesięcy grył chleb wieny. Na sześć tygodni przed zeszłorocznymi wyborami jesiennymi wyszedł z więzienia, zwyciężył i już w listopadzie jako czerwony szef rządu genewskiego składał ślubowanie konstytucyjne. W tej samej katedrze, gdzie swego czasu grzmiąły kazań kalwina, przejmował uroczyste zwierzchnią władzę kantonálną.

Nicole, czerwony Nicole rządził od czterech miesięcy Genewą. Nicole — to wódz lewego skrzydła szwajcarskich socjalistów. Trochę trockista, trochę komunista, trochę bezbożnik a przedewszystkiem świetny mówca i demagog. Tem się doniedawna różnił od innych socjaldemokratycznych burmistrzów i ministrów, że nie chciał ograniczać się budową domów robotniczych i walką o ubezpieczenia społeczne, lecz straszył bankierów genewskich wizją dyktatury proletariatu.

Szwajcaria to Alpy, blizszące wiecznymi lodowcami i lustrami wysokogórskich hoteli luksusowych. Szwajcaria to kolorowe pobrzękujące na halach krówki, to smaczne sery, wytrawna czekolada, precyzyjne zegarki i pewne, światowej sławy safety bankierów. Szwajcaria to wreszcie ojczyzna wszystkich wierzących liberałów, to malutki Robinson Kruzo formalnej demokracji XIX wieku. Tak sobie wyobraża Szwajcarję przeciętny inteligent europejski.

Zle jednak, całkiem zle jest teraz z tym Robinsonem. Krówki wprawdzie dają mleko, ale dzięki katastrofalnemu spadkowi cen na rynku mlecznym nie dają już pieniędzy. Schamali też podniebienia zabarykadowanej elity Europy, która że już swe własne sery i własną czekoladę, mierzys czas własnymi lub przedkryzysowymi zegarkami i instaluje własne maszyny. W dodatku hotelarze szwajcarscy klną gojących z każdym rokiem i co raz bardziej oszczędnych turystów.

Szwajcaria należy do krajów wyjątkowo uzależnionych od światowych rynków. Wobec specyficzności geoklimatycznych rolnictwo szwajcarskie niemal wyłącznie wyspecjalizowało się w mleczarstwie. Dwie trzecie zjadanego chleba musi Szwajcaria importować z zagranicy. Potrzebne kapitały do tychże nadrabiały wyłącznie nie niemal na eksport nastawiony przemysł. Zakorkowanie jednak rynków światowych zdusiło go beznadziejnie. Sytuacja o tyle gorsza, że przemysł szwajcarski prawie wcale nie ma własnych surowców, zależąc w tym względzie całkowicie od łaski i niełaski światowych rynków.

To też nędza i bezrobocie gnębi szwajcarskich robotników przemysłowych i rolnych, którzy razem wynoszą przeszło połowę ogółu pracujących Szwajcarów.

Równie źle jest z chłopem szwajcarskim. Dwie piąte wszystkich gospodarstw rolnych stanowią karłowate gospodarstwa wynoszące mniej niż 3 hektary. Zajmują one tylko 8 proc. całego obszaru uprawnego, a żywią 30 proc. całej ludności wiejskiej. 53 proc. całosci gospodarstw stanowią małe i średnie gospodarstwa, wynoszące od 3 do 30 ha. Jeszcze przed kryzysem szwajcarskie rolnictwo wyróżniało się specjalnie wysoką stopą lichwiarskiego zadłużenia karłowatych i średnich gospodarstw. Obecnie skutki tego zadłużenia występują w całej jasności.

To też nie trzeba się dziwić, że ostatnie lata przyniosły gwałtowne na dyktywizowanie się miejskiego proletariatu i pauperyzującą się wsi.

Nicole stał się w ostatnich czasach latą czerwona płachtą, która drażni wszystkich demo-liberalnych byków dziennikarskich. Ale to tylko drobny fragment. Od roku 1932 Szwajcaria jest widowiskiem groźnych strajków i rozruchów ulicznych.

Wystarczy zarejestrować takie fakty, jak: strajk i walki uliczne tramwajarzy i monterów w Zurichu, zaburzenia w Rheintalu, szturm robotników na policję we Fryburgu, masowe i krwawe demonstracje robotnicze w Bazylei i Zurichu, wreszcie strajki w Lozannie i Genewie. Szczególnie groźne były rozruchy w Genewie.

Wybory ostatnich lat z wyjątkiem

południowych kantonów przynoszą przeważnie zwycięstwa socjalistów. Trop w trop za nimi idą komuniści starając się przeciągnąć socjalistyczne masy pod swe sztandary.

W odpowiedzi na sukcesy marksizmu wykluło się też piskie z kukulczego jaja Hitlera. Studenteria na gwałt hitleryzuje się, pociągając do swych „Frontów” (jest ich kilka) młodsze elementy wioskowe i mieszczańskie. Centrum władzy politycznej w postaci rządu i parlamentu związkowego jest jeszcze w rękach starych demo-liberalnych partij. Federacyjność jednak ustroju szwajcarskiego daje szeroką autonomię poszczególnym kantonom a szeroko rozbudzone swobody demokratyczne uniemożliwiają skolei władzom kantonálnym bardziej zdecydowaną akcję likwidowania marksizmu. Tam nawet, gdzie rządy kantonálne są w ręku partij mieszczańskich, są one zbyt słabe i zbyt zastraszone, by mogły uporać się z rosnącą falą rozruchów.

W takich warunkach monopolizacja władzy politycznej i skurczenie dotychczasowych swobód obywatelskich stały się dla starych demoliberalnych partij niezbędna koniecznością. To też Haberlin, związkowy minister sprawiedliwości już w ub. roku przeprowadził przez parlament t. zw. ustawę o ochronie porządku publicznego. 8 artykułów tej ustawy grozi karą więzienia wszystkim tym, którzy bądź na zebraniu publicznym, bądź w prasie lub radjo, bądź na płytach gramofonowych popełnią przestępstwa przeciwko władzy państwowej lub porządkowi publicznemu.

Takim przestępstwem jest: a) organizowanie i podburzanie opinij publicznej lub zgromadzeń do aktów przemocy na rzeczach i ludziach oraz udział w takich manifestacjach; b) obraza lub publiczne pogardliwe stosunek do armij, ośmieszanie dyscypliny wojskowej oraz zwywanie do niewykonania rozkazów wojskowych; c) usiłowanie zatrzymywania przebiegu zgromadzeń i pochodów; d) przekazywanie władzom publicznym w pełnieniu przez nie służby bezpieczeństwa.

Sama treść czynów karalnych nie była rzeczą całkiem nową. Poszczególne ustawodawstwa kantonálne częściowo przewidywały środki represyjne przeciwko tego rodzaju czynom. Istotne jest, że nowa ustawa przekazała kompetencję w zakresie ścigania i karania wymienionych przestępstw w ręce władz związkowych, monopolizując tem samem całość polityki bezpieczeństwa publicznego w ręku centrali związkowej.

Za ustawą wypowiedziały się zwartym murem wszystkie partje demoliberalne. Jednak komuniści zażądali referendum. Socjaliści pierwotnie, opierając argumentami „mniejszego zła”, gotowi byli przystać na ustawę, widząc w niej środek na zwalczanie faszyzmu, w końcu jednak pod naciskiem dołów i wobec ataków komunistycznych opowiedzieli się też przeciwko ustawie. Szybko opierające się piśkła hitlerowskie odwróciły się z marksizmem a ustawa spreprowana przez żydowsko-masońskie partje demokratyczne jest tylko ich manewrem obliczonym na dłuższe utrzymanie się przy władzy. Wobec tego i „zbudzona Szwajcaria” też stanęła do walki z ustawą.

Już dawno Szwajcarzy nie pamiętali takiego zapatu agitacyjnego. Obydwie strony zmobilizowały wszystkie możliwe argumenty. W dniu 11 marca 900.000 Szwajcarów stanęło do urny wyborczej i z tego 486.000 rzuciło swoje ważne „Nie”. Większością 70 tys. głosów obalono proponowaną ustawę. 15 kantonów wypowiedziały się przeciw.

Wyniki były grubą niespodzianką. Cała prasa demo-liberalna wpadła w ponure wielkopostne nastroje. Minister Haberlin podał się natychmiast do dymisji. Za nim poszedł minister finansów, który ze swoją polityką mocnej waluty zrównoważonego budżetu i obciętych subsydjów dla rolnictwa był największym kozłem ofiarnym w całej akcji agitacyjnej.

Konsekwencje plebiscytu nie ograniczają się do czesotowego kryzysu

zadawego, lecz świadczą o ogólnym kryzysie zaufania do istniejącego ustroju. Jedyną pociechą dla strapiionej prasy mieszczańskiej jest w ostatnich dniach dokonane ugłaskanie Nicolego. W kwietniu trzeba rządowi genewskiemu wykupić lub skonwertować pożyczkę państwową. Starania o pomoc finansową kapitału paryskiego nie udało się. Nicole musiał zwrócić się do bankierów genewskich. Ci zaś w delikatny ale stanowczy sposób oświadczyli, że zadowolili oni rozma-

ją demagogję Nicolego, zmuszonego do licytowania się z komunistami i jednak czerwien przemówień Nicolego wypasza z Genewy kapitał i zakłóca normalny tok życia gospodarczego, wobec czego banki gotowe są skonwertować pożyczkę ale pod warunkiem zaniechania czerwonej demagogji o dyktaturze proletariatu. Biedny Nicole musiał przystać i cała prasa trąbi radośnie o jego trzeźwości. Ziejący dyktaturą proletariatu potwór ugłaskał się i je z ręką.

Hafer.



S. P.

Aleksander Brochocki

Ochotnik 13-go Pułku Ułanów Wileńskich, Kawaler Orderu Wirtuti Militari, Filister Korporacji „Polonia”, b. Prezes Nowogródzkiego Związku Ziemian, b. Sędzia, Członek Komisji Szacunkowej Wileńskiego Banku Ziemskiego, Prezes Klubu Wioślarskiego w Wilnie.

Opaszony Św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, w Wilnie w dniu 30 marca 1934 roku, w wieku lat 45. Nabożeństwo żałobne odbędą się: we środę dnia 4 kwietnia o godz. 9 m. 30 w kościele św. Jakóba w Wilnie, we czwartek dn. 5 kwietnia o godz. 10 w kościele w Gawli i w piątek dn. 6 kwietnia pogrzeb o godz. 11-cj w kaplicy w Wereskowie. O tych smutnych obrządkach zawiadamiają

Żona, dzieci, siostry, bracia i rodzina.

Przed wizytą min. Barthou.

Zainteresowanie w Rumunji.

BUKARESZA. (Pat). Zapowiedziana wizyta min. Barthou w Warszawie budzi duże zainteresowanie prasy i opinij rumuńskiej. „Adverul” sądzi, że wizyta ta rozwieje nieuzasadnione pogłoski o rozluźnieniu w ostatnich czasach solidarności między Polską i Francją i da sposobność uzgodnienia poglądów obu państw w aktualnych obecnie sprawach Europy Środkowej. Zdaniem pisma, rozszerzenie stosunków między Warszawą i

Berlinem może iść tylko drogą przez Francję, która jest naturalną i historyczną sojuszniczką Polski.

Titulescu jedzie do Paryża.

PARYŻ. (Pat). Zapowiedziana na maj wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Paryżu została przyspieszona tak, że minister Titulescu przybędzie do Paryża jeszcze przed wyjazdem ministra Barthou do Warszawy, a mianowicie 17 b. m.

„Pacyfikacja Europy Wschodniej“.

Włoska ocena paktów o nieagresji.

RZYM. (PAT). — „Popolo d'Italia”, pismo będące pod bezpośrednim wpływem szefa rządu włoskiego, zamieściło artykuł swego warszawskiego korespondenta Roberta Susterę pod tytułem „Pacyfikacja Europy Wschodniej”. Korespondent stwierdza, że stały nastroj niepokoju, który przez 10 lat panował w Europie wschodniej, ustąpił ostatecznie duchowi porozumienia i zaufania. Zdaniem autora artykułu, zmiany w Europie wschodniej są bardzo doniosłe nie tylko dla stosunków lokalnych ale i dla całej Europy. Było rzeczą logiczną i słuszną, że zwycięskie Polce, która mimo wiekowej niewolę zachowała odrębne oblicze narodowe, zaczęły dawne państwa rozbioreczne okazywać i same dla siebie wymagać. Jesteśmy w obliwym niepodległej i silnej Polsce, która zniechęcać będzie ku swej przyszłości, mając z jednej strony Niemcy z sobą Rosję Sowiecką a z drugiej Niemcy hitlerowskie. Nie chodzi tutaj, jak możnaby pozornie sądzić, o przemianę równowagi sił, będącą wypadkową

dwóch prądów, raczej jest to dobre obmyślenie wstęp do zapoczątkowanych układów pomiędzy dwoma światami, układu, który obydwie strony jednakowo doceniają jako pomoc dla ułatwienia i uproszczenia wzajemnego funkcjonowania ich machin państwowych. Polacy wykazali rzadkie wycieczki i wyjątkowo zimną krew, wykorzystując wszystkie możliwości, by nie narazić się na kompromitację, zachowując w swej działalności wszelkie troski o dobro państwa. Polska, nareszcie oswobodzona od wszelkiej zależności, pewna swojego rozwoju, będąca dziś podmiotem a nie przedmiotem politycznych kombinacji, zyskała pozycję nie dążeń, z którą coraz bardziej należy się liczyć w przyszłości. Z pacyfikacją Europy wschodniej powraca w ten sposób, po mijającej już i inne okoliczności, do dzieł starożytności europejskiej jeden z tych czynników produkujących, który w przeszłości wypiekał kłopoty dziełom swoim czynami i swoją chwałą.

Rekonstrukcja gabinetu estońskiego?

RYGA. (Pat). Z Tallina donoszą, że wydzielony zostanie z ministerstwa spraw wewnętrznych departament sądownictwa, który przekształci się w ministerstwo sprawiedliwości. Z powodu tej reorganizacji ma również nastąpić rekonstrukcja gabinetu

Ministerem spraw wewnętrznych mianowany ma być dotychczasowy prezydent parlamentu dr. Einbund, który niedawno bawił w wycieczkę estońską w Polsce. Ministerstwo sprawiedliwości obejmie Miller, będący dotychczas ministrem spraw wewnętrznych

Zamach we Francji?

PARYŻ. (Pat). „La Liberté” zamieszcza artykuł o przygotowywaniu do rewolucji, czynionych przez partje komunistyczne i socjalistyczne należących do S. S. I. O. Zdaniem dziennika, między bardziej aktywnymi żywiołami partij S. S. I. O. i komunistami doszło ostatnio do porozumienia co do wspólnych przygotowań. Zmobilizowane oddziały szturmowe partij komunistycznej wynoszą obecnie 6 tys. ludzi, liczba ta jednak nie obejmuje organizacji młodzieży komunistycznej oraz specjalnych formacyj złożonych z cudzoziemców, które mogą obliczyć na 3 tys., w tem 1800 uciekinierów z Niemiec. Przewidzane są dwie strefy koncentracyjne dla tych efektywnych, wynoszących ogółem 12 do 13 tys. ludzi. Są to tylko oddziały, mające rozpocząć akcję. Do sprowadzenia do Francji z zagranicy

znaczna ilość broni, którą organizacje lewicowe zmagazynowały w fabrykach bez wiedzy właścicieli. Dziennik twierdzi, że został opracowany również szczegółowy plan.

nich przyłączyć się mają elementy których rola polegałaby na odcięciu Paryża od prowincji przez sabotaż na kolejach i drogach. Po dniu 6 lutego

Szmugiel broni z Belgij.

PARYŻ. (PAT). — „Le Jour” donosi, że w ostatnich dniach przesyłano do Francji z Belgij olbrzymi transport broni, złożonej z kilkunastu tysięcy karabinów. — Karabiny te władze bezpieczeństwa wykryły na przedmieściach Paryża. Dziennik żąda, że w czasie rewizji w miejscowości Saint Ouen w mieszkaniu algierczyka Salta, sekretarza pewnego ugrupowania anarchistycznego, wykryto dużą ilość broni i znaleziono ważne dokumenty. Dziennik podkreśla, że aresztowanie Salta pozostaje rzekomo w związku z owym belgijskim transportem broni.

Hafer.

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

Msza żałobna.

WARSZAWA. (Pat). Dziś przed południem kanclerz polowy kurji biskupiej ksiądz Maursberger odprawi w kaplicy na zamku Królewskim żałobną mszę świętą za spókoj duszy S. p. Adama Skwarczyńskiego. Jutro o godz. 10 rano, po nabożeństwie żałobnym w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, nastąpi wyprowadzenie zwłok Skwarczyńskiego na cmentarz powązkowski.

Zmarł Adam Skwarczyński



WARSZAWA. (Pat). 2 b. m. o g. 9-ej rano zmarł w Warszawie redaktor Adam Skwarczyński, b. redaktor naczelny „Rządu i Wojska”, „Drogi”, b. redaktor polityczny „Gazety No-

wej”, „Gazety Polskiej, ostatnio od kilku lat kierownik wydziału prasowego kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej.

tożycieli naczelnej redakcji miesięcznika „Droga”.

Wkrótce po przewrocie majowym obejmując kierownictwo referatu społeczno-prasowego na Zamku, na którym to stanowisku stał się jednym z najbliższych współpracowników P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

S. p. Adam Skwarczyński był jednym z najwybitniejszych publicystów polskich. W artykułach swych, których wybór wydany za stał w r. 1931 w książce p. t. „Myśli o nowej Polsce” prowadził pracę nad kształtowaniem wytycznych ideologicznych i nad ustaleniem stanowiska wobec najistotniejszych zagadnień życia polskiego i starał się wydobyc z społeczeństwa i utrwać w jego świadomości najcenniejsze, nieprzemijające wartości moralne.

W związku z tą jego pracą żywo interesował się i współpracował z ideowymi potęgami młodych pokoleń nowej Polski.

S. p. Adam Skwarczyński był prezesem Komitetu Młodzieży Wileńskiej, prezesem Organizacji Młodzieży Szkolnej „Straż Przednia” pracował w szeregu organizacyj skupiających dawnych działaczy niepodległościowych jak Związek Peowiaków, Związek Filaretów, b. więźniów ideowych etc., posiadał odznaczenia: odznakę „Za Wierną Służbę”, krzyż Wirtuti Militari, Krzyż Niepodległości, krzyż oficerski orderu Polonia Restituta oraz Krzyż Walecznych.

Pamięci Żołnierza z walk o niepodległość, wybitnego ideologa myśli legjonowej, człowieka niespożytej mocy ducha i gorącego serca w schorowanym, okaleczonym ciele, opiekuna i przyjaciela młodzieży, której w ostatnich latach oddawał najwięcej swoich sił pracy, — poświęcimy w jednym z najbliższych dni dłuższe wspomnienie. (Red.).

S. P.

Adam Skwarczyński

Prezes Rady Naczelnej i Wódz Ideowy Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży Straży Przedniej

zmarł dnia 2 kwietnia r. b.

Straż Przednia — Okręg Wileński.

Obniżenie kultury rolnej

Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego przestrzeń obsiana zbożami ozimymi — pszenicą, żytem i jęczmieniem — w porównaniu z rokiem poprzednim w sumie zmniejsza się. Zmniejsza się natomiast przestrzeń zajęta pod każde z tych zbóż, — pod pszenicę spadła o 0,8%, w zboża natomiast dla żyta o 0,2%, a jęczmienia o 0,4%. Jeżeli przeliczyć to na hektary, otrzymamy, że obszar obsiewu pszenicą uległ redukcji mniej więcej o 12 tys. ha, żyta natomiast — wzrost o 11.500 ha i jęczmieniem o 200 ha. Innymi słowy mówiąc, przy niezmiennym poziomie uprawnej przestrzeni żyto i jęczmieniem wzrosły prawie matematycznie ściśle wzrostem pszenicy, którą zastąpiono mniej wymagającymi zbożami.

W czasach normalnych można było było złożyć na karb przypadek, gdyż tego rodzaju wahania zawsze mogą się zdarzyć. Ponieważ jednak i w roku poprzednim stwierdzono to samo zjawisko, trudno przypuszczać, aby to stało się wyłącznie skutkiem przypadku. Potwierdza to w zupełności rozszerzenie się w warunkach mijskich. W województwie poznańskim obsiew pszenicą został utrzymany na poziomie poprzednim, w woj. pomorskim wzrósł o 1,5%, na Śląsku — o 0,3%. A więc w dziedzinie o wysokiej kulturze rolnej, obszar ten nietylko został utrzymany, ale nawet wzrósł cokolwiek.

W woj. nowogrodzkiem natomiast przestrzeń zajęta pod pszenicę zmniejszyła się o 3,3%, w stanisławowskim o 5,5%, i w tarnopolskim o 5,2%. W województwa zatem o kulturze rolnej niższej obniżyły nieraz poważnie obszar obsiewu pszenicą. Mutatis mutandis to samo zachodzi i w innych dzielnicach. Jeżeli wziąć województwa centralne, to w warszawskim przestrzeń pod pszenicę zwiększyła się o 0,7%, w łódzkim i kieleckim o 1,7%, w lubelskim o 1,4%, natomiast w białostockim spadła o 0,5%.

Tym sposobem przestrzeń uprawy pszenicy wyraźnie znajduje się w ścisłej zależności z poziomem kultury rolnej danej miejscowości, a jej spadek można wyjaśnić wyłącznie obniżeniem się tej kultury. Z tego stanowiska jest to objaw wysoce niepokojący. Gorzej się uprawia i nawozi, mniej się stosuje nawozów mineralnych, a w rezultacie żyto wypiera więcej wymagającą pszenicę. Dla rolnictwa jest to czysta strata jeszcze i z tego względu, że pszenica jest o 25% droższa od żyta. Kola rolnicze winny zwrócić uwagę na cofanie się uprawy pszenicy i pszenicy jako na ostrzeżenie poważne. Obniżyć kulturę gleby łatwo, ale podnieść ją szybko niepodobna. Na to trzeba częstokroć dziesiątków lat.

Funt angielski zwyżkuje.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym funt angielski, który stał się w ostatnim czasie przedmiotem, trwał w dalszym ciągu. I tak walczyły walczyć większe zmiany, na podstawie wystążeń tylko poważnie wzmożenie się fłora holenderskiego, które nastąpiło na niektórych giełdach jeszcze w dniu 29. III, na innych zaś dopiero dziś.

Moratorium mieszkaniowe zostanie przedłużone.

Jak się dowiaduje „Agencja „Iskra“ z miarodajnego źródła, dekret o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych ukazał się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

W związku z tem eksmisje bezrobotnych z mieszkań jedno i dwukondygnacyjnych zostaną wstrzymane do dnia 30-go października r. b.

Wieści ze Srebrnego Kraju.

Świat się kurczy. Telegram, samolot, radio zbliżają najdalej kraje. Za kilka godzin dowiadujemy co się dzieje na drugiej półkuli, za kilka dni możemy tam być.

Możemy — ale nie bywamy. Bo nie tak to łatwo wybrać się do innego kraju, a co dopiero do innej części świata. Niejedną zaskoczył tym, który to się udało. I tylko poczynności egzotycznych powieści świadczy, jak te dalekie kraje nęcą naszą wyobraźnię.

Są jednak szczęśliwi, którzy nie muszą się ograniczać do podróży po mapie. Należy do nich p. Kazimierz Leczycki. Znanymi wileński literat, publicysta, autor głośnej przed paru laty „Sztuby“, b. współpracownik „Kurjera Wileńskiego“ bawi obecnie w Argentynie i redaguje tam „Głos Polski“.

Argentyna — od kopali srebra tak nazwana — drugie co do wielkości państwo Ameryki Południowej, a pierwsze — co do tempa rozwoju. Około 2.800 tys. km. kw. obszaru (przeszło 7 razy tyle co Polska!) około 12 milionów ludności.

Prezydent Republiki (Argentyna jest republiką federacyjną) nosi tytuł Prezydenta Narodu Argentynskiego. Bo Argentynę uważają się za naród, chociaż mówią po hiszpańsku, jak cała (z wyjątkiem Brazylii) Ameryka Łacińska. Ale literaci argentyńscy z pietetyzmem używają swoich kilkuset prowincjonalizmów i twierdzą, że piszą — po argentyńsku.

Naród Argentyński pilnie strzeże swojej odrębności. Gdy przed wojną emigracja włoska wzmagała się coraz

Wydalanie górników polskich z Francji.

LILLE, (PAT). Akcja wydalania robotników polskich z kopalni w północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju ok. 200 robotników, a dalsze zwolnienia następują w szybkim tempie, tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500

Japonia porozumiewa się z Australją bezpośrednio

LONDON, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Australji Latham odwiedził w najbliższym czasie rząd japoński w Tokio. Wzyte tej przysięgi w Londynie doniosło znaczenie polityczne. Japonia podobno nie jednokrotnie już nalegała, aby Australia usunęła w Tokio własne poselstwo. Dotychczas Australia okazywała co do tego rezerwy, nie chcąc urazić Londynu, ale obecnie przy wzroście znaczenia Japonii jako rywali zbytu dla Australji, a równocześnie wobec beznadziejności brytyjsko-japońskich perspektyw gospodarczych, możliwe jest, że

górników polskich. Niektóre z kopalni węglowych postępują w sposób łagodny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się dobowolnie Polakom, natomiast inne kopalnie zwalniają według swego uznania, grożąc, że pozostający we Francji nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.

Australja pójdzie w stosunku do Japonii własną drogą i, nie oglądając się na Londyn utworzy w Tokio własne przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Japonia zakupuje w Australji wełnę, dzięki której produkuje towary włókiennicze, wypierając Wielką Brytanię z rynków azjatyckich. Zakupy te w roku b. wzrosły tak, że bilans handlowy między Australją a Japonją, jest czterokrotnie wyższy na korzyść Australji. W tych warunkach zrozumiałe jest zainteresowanie, okazywane dla Japonii przez Australję.

Ratowanie rozbitków Czeluski.

Lotnicza akcja ratunkowa.

MOSKWA, (PAT). — Lotnicza akcja ratunkowa rozbitków Czeluski, według ostatnich doniesień, przedstawia się następująco: Lotnicy Farich i Gorelow wystartowali z Ołutskaja do Anadyru, ale musieli zawrócić z powodu złej pogody.

Lotnicy Golszew, Wodopłanow i Doronin nie mogli wystartować z miejscowości Kamienskoje, skąd dzień ich jeden przelot do przylądka Wankareu.

Trzy samoloty z grupy lotnika Kamaniowa, które zaginęły między Anadyrem a

przylądkiem Wankareu, nie daly dotychczas znaków o sobie. Poszukiwania za zaginionymi utrudnia śnieżyca.

Lotnik Babuszkin zdołał przylecieć z obozu rozbitków i znajduje się obecnie na przylądku Wankareu. Lotnik oświadczył, że w obozie jest wszystko w porządku. Rozbitkowie mają żywność na 2 miesiące.

Lotnik Slepniow przyleciał z Alaski na przylądek Wellen a jutro zamierza wystartować na przylądek Wankareu.

Czy ujęto naprawdę morderców Prince'a

Zbyt pospieszne zaareztowanie.

PARYŻ, (PAT). — Dochodzenie w sprawie zamordowania Prince'a niewiele posunęło się naprzód. W okresie świątecznym policja starała się sprawdzić alibi przed stawione przez de Lussatsa, Carbona i Spirita.

Kilka dzienników wyraziło zdanie, że aresztowanie trzech domniemyanych morderców Prince'a nastąpiło zbyt pośpiesznie i że władze policyjne nie posiadają dostatecznych dowodów ich winy. Niektóre dzienniki zupełnie otwarcie wyrażają swoje rozczarowanie.

Z drugiej strony okazało się, że wiele posłańców jest fałszywych. W Marsylii panuje przekonanie wśród osób znających bliżej oskarżonych, że są oni niewinni.

Konfrontacja Jo — postracha.

PARYŻ, (PAT). — W czasie konfrontacji panny Tais z Jo-postrachem, panna Tais stwierdziła, że rozpoznaje w nim osobnika, który rozmawiał na dworcu llońskim z radcą Prince'a. W czasie pierwszego przesłuchania panna Tais podała zupełnie inną opis tego podejrzanego osobnika. Sędzia śledczy odnosi się do jej zeznań z dużym sceptycyzmem.

Więc chodźcie do dokumentu?

PARYŻ, (PAT). „ECHO de Paris“ twierdzi, że Carbono posiadał w swoim ręku dokumenty kompromitujące szereg parlamentarzystów, m. in. jednego b. ministra oraz kilku urzędników Surete Generale. Wiadomość ta została potwierdzona przez obrońcę Spirito, który powiedział, że aresztowanie Carbono pozostaje prawdopodobnie w związku z kopją pewnego dokumentu, znajdującego się chwilowo u Carbono. Oryginał tego dokumentu jest w bezpiecznym miejscu.

Cóż to za dokument?

PARYŻ, (PAT). — „Paris Soir“ zamieszcza wywiad z zastępcą mera Marsylii, deputowanym Sablanem. Sablani oświadczył, że rzeczywiście istnieje dokument, który jednak nie dotyczy morderstwa sędziego Prince'a. Dokument ten kompromituje przedewszystkiem inspektora Bonnyego. Sablani za powiedział publikację tego dokumentu, który może spowodować nawet pociągnięcie do odpowiedzialności inspektora Bonnyego. Zdaniem Sablanego, Venture, zaareztowany i oskarżony o udział w morderstwie Prince'a jest niewinny i został wmieszany w sprawę jedynie z powodów politycznych.

Tylko fotografia.

PARYŻ, (PAT). — „Paris Midi“ donosi z Marsylii, że obiegająca tam uprzywilejowana, że dokumentem, który Carbono miał podobno w swoim posiadaniu i z którego powodu miał być aresztowany, ma być fotografia jednego z dokumentów skradzionych z teczek sędziego Prince'a. Jednakże przyjaćciele Venture'a nie posiadają żadnych informacji, w jaki sposób doszedł Carbono do po

Inaugurację Zielonego Karnawału

urządza Prasa Wileńska w salonach Izby Przem.-Handlowej

w dniu 7.IV. r. b.

godz. 11 wieczór

Dostojnicy państwowi w Wilnie.

Podczas Świąt Wielkanocnych spędzili w Wilnie swe krótkie urlopy minister skarbu prof. Zawadzki, wiceminister oświaty ks. Żongolowicz i wiceprezes Banku Polskiego p. Jan Piłsudski.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Wilna szeregu dostojników państwowych, w tej liczbie kilku ministrów. Dostojni goście wezmą udział w polowaniu organizowanym na terenie Wileńszczyzny.

10 milionów złotych na akcję budowlaną.

WARSZAWA, (PAT). Rząd, uznając budowę się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługującej na najszersze poparcie postanowił uchwalić komitetu ekonomicznego ministrowi z dnia 17. III. rb. uruchomić dalsze 10.000.000 zł. na akcję budownictwa mieszkaniowego w r. b. W ten sposób suma przeznaczona na tę akcję w rb. wzrosła do zł. 45.000.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). Berlin 21.75 — 22.27. 21.23. Londyn 27.33 — 27.47 — 27.19. Nowy York 5.31 — 5.34. 5.28. Dolar w obrotach prywatnych 5.28. Rubel 4.65 (5-ki) — 4.69 (10-ki).

Dlaczego nas pokrzywdzono?

WARSZAWA, (PAT). Jak już podawaliśmy, Anglia zdecydowała się zwiększyć na okres najbliż. paru miesięcy kontyngent importu bekonów z zagranicy. Niemcy się niewystarczającością produkcji krajowej. Jednakże wbrew początkowym przypuszczeniom kontyngent polski mimo tej podwyżki ulegnie obniżeniu z 9,93% do 7,93% ogólnej kwoty importu bekonów z zagranicy.

Własną drogą.

LONDON, (PAT). — Wczoraj zakończył się w Yorku doroczny kongres niezależnej Labour Party, stanowiącej radykalne skrzydło angielskich socjalistów. Na porządku dziennik obrad znajdowała się m. in. kwestja przystąpienia do międzynarodowej komunistycznej.

Po bardzo ożywionych debatach wniosek ten odrzucono 136 głosami przeciwko 34. — Odrzucono również wniosek o wyłonieniu specjalnej delegacji, która by przeprowadziła rokowania z egzekutywą Kominternu — dla wyjaśnienia istniejących nieporozumień i trudności. Tak więc, niezależna Partia Pracy postanowiła definitywnie krocieć dalej własną drogą i nie łączyć się z komunistami.

Zgon P/of Henryka Biegeleisena.

LWÓW, (PAT). W dniu 1 kwietnia zmarł we Lwowie znakomity uczonec, nestor historyków literatury polskiej, wieloletni zasłużony badacz literatury polskiej i zważywszy ludowych prof. dr. Henryk Biegeleisen.

Wyrok w sprawie Ruszczyńskiego.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie inż. Edwarda Ruszczyńskiego, skazanego w pierwszą instancję na 6 lat więzienia za zabicie w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. — Oskarżonemu zagrozono karę do 5 lat więzienia, darując mu pozatem 1 rok więzienia na mocy amnestji.

Kanonizacja b. don Bosco.

RZYM, (PAT). Wczoraj odbyła się uroczystość kanonizacji błogosławionego don Bosco. Od wczesnego rana plac św. Piotra i bazylika wypełniły się tłumami, których liczbę oceniono na 300.000 osób, z czego połowa przypada na pielgrzymów i turystów. Po kanonizacji mszy pontyfikalnej ukazał się w łóżu zewnętrznej bazyliki Ojciec Święty, który udzielił błogosławieństwa urbi et orbi.

Warszawa — Berlin.

WARSZAWA, (PAT). — Z dniem 1-go maja zostanie podjęta regularna komunikacja samolotowa przewożąca pasażerów i towarów na szlaku Warszawa — Berlin. Linia ta obsługiwana będzie codziennie, nie włącznie z niedzielami, przez polskie linie lotnicze „Lot“ oraz niemieckie „Lufthansa“. Jednego dnia będą kursowały samoloty polskie, drugiego zaś niemieckie.

Samoloty przylatujące do Berlina i odlatające stamtąd do Warszawy będą miały w Berlinie połączenie lotnicze z głównymi miastami niemieckimi i Europą zachodnią i północno-zachodnią. Cena biletu samolotowego z Warszawy do Berlina wynosić będzie zł. 105, a z Poznania do Berlina zł. 59.

Bazar Przemysłu Ludowego

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA Z OGR. ODP.

w Wilnie, ul. Zamkowa 8, tel. 16-29

POLECA:

wielki wybór barwnych tkanin lnianych (barwikami, indantrenami), obrusy, serwetki, makaty, poduszki, torbki, jak również okładki do książek, teczek, wszystkie z tkanin barw. lnianych.

Pudełka, Galanteria z czerstoki. Ceramika ludowa z całej Polski. NOWY DZIAŁ: sieci lniane impregnowane. Płótna kolorowe na suknie damskie. Ceny dostępne. Składy: ZARZECZE 2, TEL. 16-63.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ

Chór Dana

JUTRO

„Niebieski motyl“

Ceny niższe.

Zaareztowanie Insulla.

LONDON, (PAT). — Tureckie zgromadzenie naradowe ratyfikowało dnia 28 ub. m. w południe zawarty przed pewnym czasem traktat ekstradykcyjny turecko — amerykański. Zaraz po tym akcie ustawodawczy rząd turecki wykonał żądanie władz amerykańskich i zaareztował Samuela Insullę, osadzając go w więzieniu w Starym Słambule. Równocześnie turecki minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadę amerykańską.

Insulla, który Insull trzymany jest do dyspozycji władz amerykańskich i będzie w każdej chwili wydany osobom wskazany przez ambasadę. Trzej detektywi amerykańscy, którzy od dłuższego czasu śledzili Insullę, oczekiwali są dziś w Stambule i na pewno w dniu jutrzejszym Insull zostanie im oficjalnie przekazany.

STAMBUL, (PAT). — Samuel Insull został umieszczony w szpitalu.

tyńskiej, Ministrów Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych.

Nie odrzuca „Głos Polski“ stał się wielkim dziennikiem. Założony (z inicjatywy p. Raczki) w listopadzie r. 1922 jako dwutygodnik, przechodził następnie różne koleje — był wydawany przez „Spółkę Wydawniczą“ i oddawany w dzierżawę aż z powstaniem „Federacji Dom Polski“ stał się jako tygodnik jej organem zmieniając się z biegiem czasu na dziennik. Od 1-go stycznia r. b. „Głos Polski“ redagowany jest przez p. Kazimierza Leczyckiego.

Federacja „Dom Polski“ koncentruje prawie wszystkie stowarzyszenia polskie w Argentynie, poza Misjonami, które ma własny Związek Towarzystw. Federacja ma na celu ujęcie w karby organizacyjne życia społecznego kolonii polskiej w Argentynie, rozwój jego i pogłębienie. Z tem życiem organizacyjnym nie jest jednakże zbyt dobrze. „Posiadamy wspaniałe własne gmachy, prasę i drukarnię, lecz nie posiadamy dostatecznej ilości uświadomionych i karnych członków — nie posiadamy wprowadzonego w życie realnego i dla członków korzystnego programu społecznego — skarży się „Głos Polski“.

Dawniej było lepiej. W latach 1905 — 1908 kolonia polska zasłona była przez emigrację polityczną, element wartościowy pod względem kulturalnym i ideowym. Istniało wówczas w Argentynie dwa stowarzyszenia polskie: „Towarzystwo Polskie“ o kierunku narodowym i „Towarzystwo socjalistyczne „Równość“. Zresztą w roku 1918 obydwa towarzystwa połączyły się w Towarzystwo „Wolna

Polska“.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości działalność organizacyjna kolonii zamarała aż do roku 1929-go, gdy podjęto wysiłki ponownego jej ożywienia.

Zresztą, jakie nadzieje na to ożywienie. W artykule „Zamiast od Redakcji“ red. Leczycki stwierdza, że niesnaski w kolonii ustały. „Wdarał się już zdaje się i do Argentyny wielka fala kompromisu i pojednania, zdane w Polsce“. Red. Leczycki skromnie wypiera się zasług w tym względzie — lecz dlaczego musi wypierać się? Dwie nadzieje pokładane są też w obecnej prezesce Federacji p. Anieli B. de Rocca.

Trzeba się liczyć oczywiście z kryzysem i szkodami które wyrządza o na każdym polu. Bo i w Argentynie jest kryzys. Obok Buenos Aires powstało „miasto bezrobotnych“. Ale Argentyna jest w lepszej sytuacji, niż Polska — ma jeszcze wielkie możliwości osadnicze. Koloniści polscy osiadają na Misjonach.

Misjones stanowi najdalej na północny wschód położoną prowincję Argentyny, pomiędzy rzekami Parana i Uruguay. Polacy stanowią tam poważny odsetek: na 100 tys. ludności Polaków jest około 20 tys. Oto jakie informacje o warunkach osadnictwa w Misjonach podaje „Głos Polski“.

Misjones posiada około 10 tysięcy km. kw. ziemi rządowych, a z tego dopiero połowa została skolonizowana, druga część czeka jeszcze nieknięta na osadników. W obecnej chwili kolonizację się tyły Obera wzdłuż t. zw. — „drogi do Iguaçu“, w miejscowości Campo Grande, położonej w soko, na dziale wód między rzekami

Parana i Uruguay, a zatem zdrowej Od dwóch lat istnieje już tam Towarzystwo Polskie „Zagroda“.

Ziemia dobre, urodzajne, pagórkowate, z wielką obfitością strumieni. Leżą pod nieknieńtem, wysokopięnym borem. Nie są one jeszcze pomierzone, ale osadnicy dają sobie z tą trudnością naogół radę.

Przybywający może zająć 25 hektarów i w tym celu winien przedstawić w Urzędzie Ziemijskim w Obera, „Cedule de Identidad“ i „Certificado de Buena Conducta“, oraz opłacić wstępna należność za prawo wybrania lasu (około 20 pezów). Po osiedleniu się płaci następnie za pomiar, gdy zostanie wykonany, oraz za samą ziemię — 40 pezów za hektar. W ratach wieloletnich. Spłaca się w rządowych „Oficinas de Tierras“, po wpłacie ostatniej raty rząd wydaje (często wskazuje z wielką zwłoką) tytuł definitywny.

Gospodarowanie zaczyna się od wycięcia boru i spalania go, co trzeba zrobić w zimie. Na spalisku pozostają kłody, które gnij — następnie przez szereg lat. Nowy gospodarz nie używa pługa — zaczynać przez 8 lat. Ziemia próchnicza nie wymaga obróbki poza oczyszczeniem z chwastów, sadi się kukurydzę w dziury po patyku, tytoń, manjokę, bataty, kartofle w dziurze po motywie. Początkujący osadnik stawia sobie na pierwsze mieszkanie małą szopkę, albo też zamieszkuje katem u sąsiada.

Fasole, warzywa, kartofle są gotowe do zbioru po trzech miesiącach. Gotówkę osiąga się przeważnie z uprawy tytoniu, który trzeba posiać już w czerwcu. Pierwsze lata są ciężkie, lecz z biegiem czasu osadnik zagospodaruje

wywieje się, a wtedy nie zna, co to bezrobocie.

Aby osiedlić się w Campe Grande, trzeba mieć oszczędności około 500 pezów na pierwsze potrzeby i przeżycie do zbiorów.

Autor artykułu przytacza też przykłady kolonistów, którzy zaczęli bez grosza, a dorobili się ładnych gospodarstw — ale człowiek tego typu to chyba wszędzie i zawsze da sobie radę.

Gdyby podobnego typu ludzi było więcej w handlu! Może nasze stosunki handlowe z Argentyną układałyby się inaczej.

Możliwości handlowe nie są wyśkaone. Import nasz z Argentyny wielokrotnie przewyższa eksport. W roku 1932 np. import wyrażał się w cyfrze 21 milj. złotych, eksport zaś 5 i pół milj. A tymczasem „Głos Polski“ wylicza cały szereg wyrobów drzewnych, metalowych, włókienniczych, szklanych, chemicznych, gumowych i in. które mogłyby znaleźć zbytnie w Argentynie. Nawet artykuły żywnościowe, nawet książki żydowskie mogłybyśmy tam wywozić.

Poselstwo Polskie w Buenos Aires zawsze udzieli szczegółowych informacji.

Red. Kazimierz Leczycki, jak pisze, zamierza w początku przyszłego roku wrócić do kraju — zdrowie mu nie dopisuje.

Buenos Aires znaczy „dobre powietrze“, lecz to powietrze nie służy jakoś red. Leczyckiemu. Mieć jednak nadzieję, że wróci do nas w dobru zdrowiu i pełen egzotycznych tematów do dalszych utworów literackich.

W. S.

